Wydanie zagraniczne.

Nr. 110. — Rok XIII. Środa. Warszawa, 6 czerwca 1906 r.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wychodzi codziennie.

Cena prenumeraty:

w Warszawie i na prowincji:

tygodniowo 12 kop. . . . . 15 kop.

miesięcznie 45 „ . . . . 60 „

Pojedyńczy Nr. 2 kop. . . . . . . 3 kop.

Prenumeratę przyjmują wszystkie nasze organizacje partyjne oraz pojedyńczy członkowie.

Z Redakcją i Administracją porozumiewać się można za pośrednictwem miejscowych Komitetów Robotniczych.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Błędne koło S. D. K. P. i L.

Stanowisko naszej partji w sprawie związków zawodowych jest znane. Zakładamy bezpartyjne związki zawodowe. W ustawie związków tych zawarte jest oświadczenie, że — będąc politycznie bezpartyjnemi, uznają konieczność walki politycznej i widzą w socjalistach jedynych rzeczywistych przedstawicieli interesów klasy robotniczej. Jednocześnie wszystkie bezpartyjne związki zawodowe, zakładane przez naszych towarzyszy, ustalają ustawowo przestrzeganie 1 maja, jako „międzynarodowego święta robotniczego".

Do bezpartyjnych związków mogą więc i powinni należeć wszyscy robotnicy, uznający konieczność walki klasowej proletarjatu. Na takich — a nie innych zasadach międzynarodowy proletarjat tworzy wszędzie związki zawodowe. O zakładaniu partyjnych związków zawodowych, za któremi agituje u nas S. D. K. P. i L. — w krajach z rozwiniętym ruchem robotniczym nikt poważnie nie mówi.

W Anglii, posiadającej największe organizacje związkowe, niema wcale partyjnych związków zawodowych. W Niemczech około 1,500.000 robotników należy do „centralnych" bezpartyjnych związków zawodowych (klasowe organizacje, kierowane przez socjalistów, które niesłusznie „Czerw. Szt." stale nazywa socjaldemokratycznemi). Tylko kilkadziesiąt tysięcy robotników tworzy t. zw. „lokalne" czyli partyjne związki, pozbawione wszelkiego znaczenia i wpływu. Niemiecka partja S. D. popiera centralne związki bezpartyjne.

Stanowisko P. P. S. w sprawie związków zawodowych jest więc zgodne ze stanowiskiem międzynarodowego proletarjatu — stanowisko S. D. K. P. i L. jest zupełnie odosobnione.

Nie można jednak przemilczeć, że w licznych organizacjach związkowych zagranicą ujawnia się pewien oportunizm, pewna tendencja osłabienia rewolucyjności ruchu proletarjackiego, pewne niezrozumienie ogólnych zadań proletarjatu, obejmujących całokształt walki o socjalizm. Częstokroć kierownicy związkowi zagranicą starali się skupić uwagę zorganizowanych towarzyszy wyłącznie na najbliższych zarobkowych dążeniach proletarjatu, osłabiając rewolucyjny rozpęd klasy robotniczej.

O tym wiedzieliśmy. I dlatego też z góry podkreśliliśmy w ustawach związków zawodowych konieczność walki politycznej, konieczność walki o socjalizm.

Ostatni zjazd wszystkich towarzyszy uchwalił w sprawie związkowej rezolucję, która również podkreśla zasadę bezpartyjności związków. Rezolucja ta ma następujące brzmienie:

„Zważywszy,

1. że ruch zawodowy stanowi niezbędny czynnik walki klasowej, a związki zawodowe — niezbędny czynnik klasowej organizacji proletarjatu,

2. że związki zawodowe z samej istoty swych celów muszą dążyć do organizowania jaknajszerszych mas proletarjatu,

3. że w szczególności wśród proletarjatu Rosji widoczne jest szerokie dążenie do organizacji zawodowych,

4. że walka ekonomiczna może doprowadzić do trwałej poprawy bytu mas robotniczych i do wzmocnienia ich prawdziwie klasowej organizacji tylko pod warunkiem prawidłowego połączenia tej walki z polityczną walką proletarjatu,

5. że związki zawodowe w atmosferze epoki rewolucyjnej niezależnie od obrony ekonomicznych interesów klasy robotniczej wciągają proletarjat w bezpośrednią walkę polityczną i przyczyniają się do szerzenia organizacji i politycznego zjednoczenia klasy robotniczej,

6. że w tej samej atmosferze rewolucyjnej, organizując i jednocząc się politycznie, masy robotnicze coraz bardziej stają pod sztandarem Socjaldemokracji —

Zjazd uchwala:

1. że Partja powinna popierać dążenia robotników do organizacji zawodowej i wszelkiemi środkami pomagać tworzeniu się bezpartyjnych związków zawodowych,

2. że w tym celu, korzystając z wszelkich legalnych środków wogóle i z prawa o związkach zawodowych w szczególności, należy bezustannie rozszerzać ramy legalne, walcząc niezachwianie o zupełną wolność związków,

3. że do związków wstępować winni wszyscy członkowie Partji i brać czynny udział w całej działalności związków, wzmacniając ciągle klasową solidarność i klasową świadomość ich członków w tym celu, aby w walce i w agitacji związać organicznie związek z Partją".

Rezolucja wszystkich towarzyszy, podkreślając konieczność tworzenia bezpartyjnych związków zawodowych, przeczy więc całej agitacji związkowej Socjaldemokracji K. P. i L.

Pomimo połączenia S. D. K P. i L. z rosyjską partją nasi esdecy bezpartyjności związków uznać nie chcą. Zastrzegli się więc, że tej — najrozsądniejszej uchwały zjazdu słuchać nie będą. Wbrew uchwałom Zjazdu, wbrew zasadom, uznanym przez międzynarodowy proletarjat — S. D. K. P. i L. będzie nadal prawiła o związkach partyjnych, łamiąc solidarność robotniczą, osłabiając akcję klasową proletarjatu.

Wobec coraz większej bezwzględności kapitalizmu, wobec lokautów, powtarzających się coraz częściej, wobec coraz energiczniejszych zakusów kapitalistycznych w celu złamania solidarności robotniczej i utworzenia organizacji „narodowych" łamistrejków — S. D. K: P. i L. w fanatycznym swym zaślepieniu upiera się przy partyjnych związkach — jak krnąbrne dziecko.

Uchwała zjazdowa rosyjskich towarzyszy przeczy wielomiesięcznej i zajadłej agitacji S. D. K. P. i L. przeciwko bezpartyjności związków. Czytaliśmy przecież kilka miesięcy temu w broszurze „obłuda pod maską bezpartyjności", że stanowisko nasze w sprawie związkowej przyczynia się do osłabienia walki politycznej, że jesteśmy „obłudni", gdyż chodzi tylko o pozorną bezpartyjność, że związki bezpartyjne zakłada na całym świecie tylko burżuazja. Przypuszczamy, że delegaci S. D. K. P. i L. powtórzyli wszystkie te zarzuty i na Zjeździe — ale już pod adresem towarzyszy rosyjskich!

Pomimo to zapadła znana uchwała rosyjskich towarzyszy — za bezpartyjnemi związkami zawodowemi.

Zdawałoby się, że S. D. K. P. i L. zastosuje się do tej uchwały w tej samej mierze — jak do innych rezolucji zjazdowych. O tym oczywiście niema mowy, bo wtedy S. D. K. P. i L. musiałaby odwołać wszystko to, co od dłuższego czasu w tej sprawie głosiła, musiałaby się przyznać, że dotychczasowe stanowisko było błędnym, że zażarta walka, prowadzona na tym gruncie przeciwko P. P. S., nie miała najmniejszej racji bytu. Tego oczywiście S. D. K. P. i L. uczynić nie chciała. Niech żyje więc dalsze rozbicie sił proletarjatu — myślą nasi esdecy— byleby nie potrzeba odwołać ani słowa, ani jednego oszczerstwa, rzuconego na P. P. S.

Dlatego też nasi S. D-cy zastrzegli sobie na zjeździe prawo tworzenia związków partyjnych — przyjmując jednocześnie bez zastrzeżeń uchwałę przeciwko bojkotowi Dumy, uchwałę przeciwko planowemu przygotowaniu zbrojnej rewolucji, uchwałę, załatwiającą w czambuł sprawę rolną od Kalisza do Władywostoku (za wyjątkiem Łotwy, gdyż tamtejsi towarzysze oświadczyli, że nawet w razie połączenia się z rosyjską partją zastrzegają sobie wypracowanie specjalnego programu rolnego, zastosowanego do miejscowych warunków).

Przypatrzmy się teraz bliżej znaczeniu tej uchwały. Związki zawodowe są przedewszystkiem organizacjami walki ekonomicznej. Zdawało nam się dotychczas, że sposoby tej walki są wszędzie jednakowe. Że jak świat długi i szeroki wszędzie naprzeciw zwartej klasy kapitalistów stać powinna solidarna klasa robotnicza, spojona żelaznemi węzłami swych interesów klasowych. Dowiadujemy się teraz od S. D., iż solidarność ta obowiązuje wszędzie za wyjątkiem Królestwa Polskiego, w którym to kraju są według S. D. „specjalne warunki". Tu u nas solidarność w walce z fabrykantem nie obowiązuje, owszem, należy ją przez wprowadzanie waśni partyjnych rozbijać. To ma, według S. D., wzmocnić naszą walkę ekonomiczną.

Najbardziej „specjalne warunki" nie mogą być dla proletarjatu przyczyną schodzenia z drogi solidarnej walki klasowej wobec fabrykantów. Specjalne warunki mogą tylko wytworzyć potrzebę specjalnej walki o pewne demokratyczne formy polityczne, mogą wytworzyć wreszcie specjalne formy tej walki, ale nigdy nie są w stanie zmienić u proletarjatu potrzeby solidarnego występowania o swe interesy klasowe. Walcząc o demokratyzację całego państwa, walczymy jednocześnie o jaknajwiększe usamodzielnienie naszego kraju, o przekształcenie caratu na republikę federacyjną. W myśl tego i uwzględniając jako specjalny warunek siły zorganizowanego proletarjatu kraju naszego w stosunkach do polskich warstw kapitalistycznych, wystawiamy hasło Konstytuanty Warszawskiej. W tym jednak razie S. D. K. P. i L. specjalnych warunków nie widzi i najostrzej zwalcza wszystkie te żądania.

Dla S. D. K. P. i L. zjawiają się w Polsce „specjalne warunki" dopiero wtedy — gdy chodzi o tworzenie partyjnych związków zawodowych, o rozdarcie sił proletarjatu Polski.

Dziwne zaiste będzie to widowisko. W Rosji członkowie Socjalnej Demokracji Rosji będą agitowali za bezpartyjnemi związkami zawodowemi, będą je tworzyli i organizowali, w Polsce członkowie tej samej partji będą stali na wręcz przeciwnym stanowisku, będą wręcz przeciwnie działali. Tak będzie wyglądała w jednej z najważniejszych spraw bieżących „jednolitość" partji.

Z przykrego tego położenia nie wyratują też naszych esdeków wykrętne artykuły dziennikarskie. W 74 „Czerwonego Sztandaru" esdecy dowodzą: „W gruncie więc rzeczy, nietylko niema sprzeczności między naszemi związkami a rosyjskiemi, lecz są one do siebie zupełnie niemal podobne i naodwrót bezpartyjne związki rosyjkie są przeciwne bezpartyjnym związkom, zakładanym przez P. P. S."

Proste porównanie agitacji esdeckiej u nas w kraju z treścią powyżej przytoczonej rezolucji zjazdu rosyjskiego wystarczy dla wykazania całej śmieszności tego twierdzenia.

Związki esdeckie w Królestwie są organizacjami partyjnemi, które podlegają rozkazom komitetów partyjnych S. D. K. P. i L. i część swych dochodów oddają na korzyść tej partji. Są to więc organizacje, pozostające w ścisłej zależności od kierowników S. D. K. P. i L. Członkiem takiego osobliwego „związku" może więc być tylko ten, który uznaje program i uchwały S. D. K. P. i L.

Związki zawodowe towarzyszy rosyjskich są bezpartyjne — mogą do nich należeć wszyscy robotnicy, bez różnicy partji.

Tak wygląda „podobieństwo", o którym pisze „Czerwony Sztandar".

Wreszcie „Czerw. Szt." podnosi różnice programowo-taktyczne pomiędzy S. D. K. P. i L. a P. P. S., twierdząc, że te uniemożliwiają prawidłową działalność bezpartyjnych związków zawodowych w Polsce.

Tłumy robotnicze rozumiują wręcz przeciwnie: Jeżeli niema jednolitości robotniczej — mówią robotnicy — to niechaj nie będzie przynajmniej rozłączenia organizacji zawodowej, niechaj nie będzie rozbijania sił robotniczych w sprawach ekonomicznych, gdzie niema różnic zasadniczych pomiędzy robotnikami.

Poczucie solidarności robotniczej nie da się sprowadzić na manowce „partyjnych" związków, które związkami zawodowemi wcale nie są. W chwili, gdy tworzenie silnych związków zawodowych jest koniecznością nieodzowną, klasa robotnicza w Polsce przejdzie nad nieuleczalnemi doktrynerami do porządku dziennego.

Kronika rewolucyjna.

Wrzenie wśród chłopów. Departament policji otrzymał wiadomość o ruchach rolnych w Riazańskiej gubernji. W Saratowskiej gubernji chłopi też się burzą. Wobec tego rząd postanowił na gwałt opracować swój projekt reformy agrarnej.

Według tego projektu skarb ma ustąpić (naturalnie za przyzwoitym wynagrodzeniem) 4 miljony dziesięcin ziemi uprawnej i 2 i pół miljona lasu. Prócz tego wystraszeni właściciele ziemscy proponują rządowi nabycie 3 i pół miliona dziesięcin ziemi. Wszystkie te grunty mają utworzyć zapasowy fundusz ziemski, który przejdzie na własność chłopów, przy pomocy banku włościańskiego.

Wszystkie te „ochłapy" naturalnie nie mogą nasycić głodu ziemi, nie zaspokoją tych, którzy puchną z głodu.

Zesłanie. Dnia 4-go czerwca zostali wywiezieni do Wołogodskiej gub. na lat pięć następujący towarzysze: Maks Horwitz, Paweł Lewinson, Tytus Filipowicz i Władysław Hoffman. Wszyscy oni byli aresztowani w redakcji „Kurjera Codziennego".

Korespondencje.

Z Łodzi, d. 25 maja 1906 r. Po naszym ustnem porozumieniu się z es ekami, o którym donieśliśmy Wam kilka dni temu, otrzymaliśmy od nich list następujący.

Do Łódzkiego Komitetu Robotniczego P. P. S.

W odpowiedzi na list Waszej organizacji z dn. 15 maja, chcieliśmy porozumieć się z Wami w sprawie proponowanego przez nas sądu. Postawiliśmy wtedy jako warunek, pod jakim na sąd przystaniecie to, by sąd rozpatrywał również sprawę opublikowania przez nas faktu zajść u Starka. Prawo opublikowania faktów, znanych światu całemu jest elementarnym prawem każdego, a tymbardziej każdej organizacji. Dlatego postawione żądanie kategorycznie odrzucamy. Sąd może się odbyć w celu rozpatrzenia wyłącznie sprawy zajść u Starka, Rozentala i zamachu na przedstawiciela od Benicha. Wszelkie wiązanie tej sprawy z jakąkolwiek inną uważamy za chęć uniknięcia sądu i obawę wyświetlenia sprawy.

Łódź, 13 maja 1906 r.

Łódzki Komitet S. D. K. P. i L.

Odpowiedź nasza:

Do Łódzkiego Komitetu S. D. K. P. i L.

List Wasz z dn. 23 b. m. otrzymaliśmy. Uważacie więc nasze żądanie rozpatrzenia przez sąd opublikowania przez Was zajść z dn. 10 maja „za chęć uniknięcia sądu i obawę wyświetlenia sprawy".

Zaznaczamy, że od samego początku żądaliśmy rozpatrzenia i osądzenia tej sprawy wspólnie, podczas gdy wy sprawę przesądziliście sami i wydaliście wyrok. Jednocześnie z tem w sposób niekonsekwentny zgadzacie się na sąd zajścia w fabryce Starka. Gdy w odpowiedzi na to zażądaliśmy, by sąd ten rozpatrzył i inne analogiczne sprawy pod różnymi groźbami, żądaliście odpowiedzi w przeciągu 24 godzin, a nareszcie po pięciu dniach łaskawie raczycie się zgodzić.

W trakcie tego doszły do nas 2 N-ra „Czerw. Szt.", gdzie nazywacie nas „zbrodniarzami".

Podług nas opublikowanie zajść stwierdzonych jedynie przez Was samych i zrzucenie w toku pertraktacji odpowiedzialności na naszą organizację, zdawałoby się, że samo przez się przerywa wszelkie dalsze porozumiewania się z Wami. Uważaliśmy więc i uważamy, że dalsze pertraktacje są możliwe tylko wtedy, gdy wydany przez Was na naszą organizację publiczny wyrok może być, przez sąd rozpatrywany i cofnięty. Jeśli zaś, jak twierdzicie sami, mieliście prawo opublikowania i przesądzenia sprawy, to wszak sąd przyzna Wam rację. Dziwi więc nas Wasza obawa przed rozpatrywaniem tej sprawy przez sąd, i to upewnia nas w mniemaniu, że to właśnie Wy chcecie uniknąć sądu z obawy wyświetlenia sprawy.

Łódź d. 25 maja 1906 r.

Za Łódzki Komitet Robotniczy P. P. S.

Egzekutywa.

Strejk tramwajowy.

Już od dłuższego czasu pomiędzy pracownikami tramwajowymi zauważyć się dawało parcie do strejku, wywołane niemożliwemi wprost warunkami pracy znacznej części tramwajarzy. Choć bowiem konduktorzy i stangreci mają 8-io godzinny dzień roboczy (również często przeciągany przy tak zwanych dodatkach), reszta służby tramwajowej zmuszoną jest pracować 16 — 18 godzin, stajenni zaś tygodniami stajni nie opuszczają. Wynagrodzenie za taką pracę nie pozwala nawet wyżywić rodziny, gdyż wynosi ono 24 — 30 rb. miesięcznie, (konduktorzy i stangreci mają pensję wyższą). Jeżeli do tego dodamy zupełny prawie brak urlopów, świętowania tylko 12 dni do roku (i to tylko dla służby ruchu, i bardzo nieregularnie wydawanie odzieży, gburowate obejście się niektórych przedstawicieli władz, będziemy mieli słaby obraz tego, jak bardzo ciężkim jest zdobycie kawałka chleba dla służby tramwajowej. Nie mogąc dłużej pracować w takich warunkach, tramwajarze zwrócili się do P. P. S. z prośbą o przeprowadzenie strejku o możliwe warunki pracy. Po wybraniu przez wszystkie remizy delegatów od każdego fachu (komitetu strejkowego), delegaci partyjni (na zebraniu był obecny delagat S. D. K. P. i L.) wspólnie z komitetem strejkowym ułożyli żądania, jak ogólne, tyczące się całego personalu służby (ubezpieczenia, szkoły, urlopy i świętowanie co 11 dzień i t. d.) tak i poszczególne dla oddzielnych fachów. Te ostatnie normują długość dnia roboczego do 8 — 9 godzin (dla stajennych 12 godzin), oraz wymagają podwyżki pensji o 15 — 20 procent.

Żądania opracowane przez komitet strejkowy były na licznych wiecach (10 — 15) omawiane przez ogół pracowników, którzy powszechnym głosowaniem przyjął je i postanowił, w razie odmowy zarządu poprzeć je strejkiem. Żądania zostały wręczone zarządowi przez delegatów w połowie maja. Delegaci oznaczyli termin odpowiedzi zarządu do 1-go czerwca. 31-go maja zarząd dał odpowiedź odmowną, proponując małe ustępstwo. Na skutek tego dnia 1-go czerwca tramwaje stanęły, jak to postanowił ogół pracowników.

2-go czerwca zarząd ustępstwa powiększył, zapowiadając, że w żadne dalsze pertraktacje wchodzić nie będzie, ostatecznie jednak **3-go** czerwca dał delegatowi P. P. S. ostatnie ustępstwa, po których ogół tramwajarzy postanowił wrócić do do pracy. 3-go czerwca o godzinie 7-ej tramwaje po zwycięstwie ruszyły.

Wygrana strejku jest bardzo znaczna, otrzymano podwyżkę pensji, wynoszącą około 45.000 rb. rocznie. (Najniższa pensja w tramwajach ma dotąd wynosić rb. 30; najwyższa rb. 48). Uzyskano niektóre ograniczenia długości dnia roboczego, uzyskano 7-y dzień wolny dla stajennych, łuzaków, forysiów, zwrotniczych, dróżników. Do warsztatów zobowiązano się sprowadzić biegłych, by uregulować ceny. Do kasy zapomogowej zarząd przelał rb. 1000. Na posyłanie do szkół dzieci otrzymano 5000 rb. rocznie, na 500 dzieci po rb. 10. Wszystkim pracownikom obiecano wypłacić po 9 rb. nagrody dnia 1/VII. Prócz tego jest jeszcze wiele drobnych miejscowych ustępstw. Strejk więc wygraliśmy na całej linji, jeszcze raz przekonaliśmy się, jak silną jest on bronią w ręku uświadomionego, solidarnego robotnika. Do przeprowadzenia był on bardzo trudny, gdyż dzięki publicznemu charakterowi tramwajów, z powodu łatwej możności wmieszania się do sprawy magistratu, a tym samym wojska, towarzyszom groziły aresztу i zapędzanie siłą do pracy. Wszystko to jednak zmogła zupełna i wielka solidarność i zasada, na której zaczęliśmy strejk: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego".

Niech żyje solidarność robotnicza!

Najlepszą gwarancją tej solidarności jest zwarta i sprężysta organizacja partyjna.

Do szeregu, towarzysze!

POKWITOWANIA.

Komitet zagraniczny kwituje za czas od 20 sierpnia 1905 r. do 1 maja 1906 r. Składki zwyczajne: Sekcja Darm. 26 mrk.; Paryż sekcja 53 fr.; Fribourg M. za styczeń — maj 100 fr.; sekcja Fr. – B. 23 fr. 55 ctm. Składki nadzwyczajne: Lwów — Abstynent — 20 kor., Kraków — na walkę czynną A. Rap. 14 kor., J. G. 20 kor., „Eleuterya" zgromadzenie 5/XI — 13 K. 86 h. Szpera 28 Lubicz — 2 kor.; Książki 1.20; Ślązak — 10 kor.; zwrot pożyczki z Kielc — 5 kor.; A. S. — 10 kor.; Anty — 40 kor.; Robert — 8 kor.; Zakopane – koncert — 276 kor.; przez W. 52 kor. 62 h.; pozostałe z koncertu — 1 rub. 50 kop.; Paryż B. na rew. — 100 fr.; sekcja za flugblat — 5 fr. 20; sekcja żydowska — sądny dzień — 10 fr. 25 ct.; od Towarzystwa pracujących polaków – 25 fr. z odczytów; Bridgeport — Komitet niesienia pomocy Polsce — 17 d. 1 cent.; 13 dol. 1 c. 39 dol. 99 c.; Londyn — klub — 2 sh. 9 d.; H. F. — 10 sh.; sekcja żydowska z korcertu — 10 sh.; od W. — 103 kor. 3 h.; Oskal – 41 kor. 83 hal.; Tottentam od 22 robotników polaków na W. cz. z caratem — 30 sh.; Antwerpia Gr. 28 fr.; Lozanna W. 48 kor. 50 h.; Leodjum — wilja — 25 fr.; Genewa zebrane na wycieczce 17 fr.; Lipsk R. — 35 kor. 25 h.; Darmstadt — 19 m. 60 fr.; na fundusz rewolucyjny: do uznania Kor. zamiast pożegnania — 28 m.; 2) XX. za lekcje 50 m.; 3) z poobiedzia — 10 m.: 4) z przedstawienia Stańczyk 1 m. 53 fr.; 5) zamiast biletów Leonicki — 1 m., Korycki — 1 m.; 6) zebrane na urodzinach margrabiego — 10 m.; 7) na listę międzypartyjną 160 m.; 8) ze sprzedaży — 10 m.; 9) różne — 11 m.; Filadelfia na strejkujących robotników w Żyrardowie — 52 dol.; „Łączność" — 350 kor.; Zurych z odczytu — 14 fr. 50 ct.

BOJKOT.

Fabrykant **Szen**, właściciel przędzalni i fabryki trykotarzy w Sosnowcu na Ostrej Górce, zamknął fabrykę z powodu żądania robotników, by przyjął z powrotem trzech robotników, którzy wyszli z więzienia, dokąd ich wtrącono administracyjnie za wyrzucenie majstra przed trzema miesiącami.

Ogłaszamy bojkot towarów Szena. Ma on składy: 1. Moskwa, C. G. Szen. 2. Łódź, Moryc Hejman. 3. Częstochowa, Klejman. 4. Warszawa, Juljan Majzel, Nalewki.